

Petroniusz kazał wpuścić gościa do tepidarium, dokąd i sam się przeniósł. Winicjusz był synem jego starszej siostry, która przed laty wyszła za Marka Winicjusza[25], męża konsularnego z czasów Tyberiuszowych[26]. Młody służył obecnie pod Korbulonem[27] przeciw Partom[28] i po ukończonej wojnie wracał do miasta. Petroniusz miał dla niego pewną słabość, graniczącą z przywiązaniem, albowiem Markus był pięknym i atletycznym młodzieńcem, a zarazem umiał zachowywać pewną estetyczną miarę w zepsuciu, co Petroniusz cenił nad wszystko.

— Pozdrowienie Petroniuszowi! — rzekł młody człowiek wchodząc sprężystym krokiem do tepidarium — niech wszyscy bogowie darzą cię pomyślnością, a zwłaszcza Asklepios[29] i Kipryda[30], albowiem pod ich podwójną opieką nic złego spotkać cię nie może.

— Witaj w Rzymie i niech ci odpoczynek będzie słodki po wojnie — odrzekł Petroniusz wyciągając rękę spomiędzy fałd miękkiej karbassowej tkaniny[31], w którą był obwinięty. — Co słyszałeś w Armenii[32] i czy bawiąc w Azji nie zawadziłeś o Bitynię[33]?

TEN SAM FRAGMENT PO UPROSZCZENIU PRZEZ Jasnopis.pl:

Petroniusz wpuścił gościa do tepidarium, gdzie sam również poszedł. Winicjusz był synem jego starszej siostry. Siostra ta wyszła za Marka Winicjusza, męża, który był kiedyś konsulem. Młody Winicjusz służył w armii pod dowództwem Korbulona w walce z Partami. Po wojnie wracał do miasta. Petroniusz bardzo go lubił, bo Markus był przystojnym i silnym młodzieńcem. Cenił w nim także umiejętność zachowania umiaru w swoim stylu życia, co było dla Petroniusza bardzo ważne.

— Witaj, Petroniuszu! — powiedział młody mężczyzna, wchodząc szybko do tepidarium. — Niech wszyscy bogowie cię wspierają, a szczególnie Asklepios i Kipryda. Dzięki ich opiece nic złego ci się nie stanie.

— Witaj w Rzymie! Oby twój wypoczynek był miły po wojnie — powiedział Petroniusz, wyciągając rękę z miękkiego materiału, w który był owinięty. — Co słyszałeś w Armenii? A czy będąc w Azji, odwiedziłeś Bitynię?